

Gdańsk, 4 grudnia 2018

## **Ocena rozprawy doktorskiej mgr Anny Iwanowskiej „Dowcip językowy w tekstach polskiego kabaretu z lat 2000-2013”**

**Promotor: prof. UG dr hab. Zenon Lica**

Recenzowana rozprawa jest bardzo obszerna: liczy 411 stron tekstu (nie włączając w to 13-stronicowej bibliografii i innych dodatków) + osobny tom zawierający poddany analizie materiał. W tak obszernej pracy niezwykle istotne jest właściwe uporządkowanie i ustrukturalizowanie tekstu, jego podział na części i hierarchiczny układ tych części. W przypadku pracy pani Iwanowskiej strukturyzacja nie do końca jest udana. Praca składa się z 10 rozdziałów, przy czym pierwszy rozdział zatytułowany jest „Wstęp”. Moim zdaniem „Wstęp” w pracy doktorskiej to komponent specyficzny, gdzie prezentuje się główne założenia pracy i szkicuje jej strukturę. Część o tytule „Wstęp” w recenzowanej przeze mnie pracy to ważny dla całości rozdział teoretyczny, zajmujący się podstawowymi pojęciami teoretycznymi: komizm, dowcip, humor. Dlatego sądzę, że powinien być to „normalny” rozdział ze swoim własnym tytułem.

Autorka, uwzględniając w tytule swojej rozprawy (i – oczywiście – w analizie) niejednoznaczne pojęcie „dowcip językowy”, musiała to pojęcie zdefiniować. Zaczęła od przybliżenia teorii komizmu. W tym fragmencie przywołała bogatą literaturę przedmiotu, choć najczęściej, co zupełnie zrozumiałe, odwoływała się do klasycznej pozycji B.Dziemidoka. W rozdziale 1.2. podaje własną propozycję zdefiniowania i rozróżnienia bliskoznacznych pojęć: komizm, komizm językowy, dowcip, dowcip językowy, śmieszność, humor. Jako jedno z kryteriów rozróżniania podaje wydzielenie dwóch perspektyw: nadawcy i odbiorcy. Ten pomysł uważam za bardzo cenny, choć sformułowanie „śmieszne autonomicznie” (s.39) jest niezręczne – także z metodologicznego punktu widzenia (coś bywa śmieszne wyłącznie dla kogoś – albo nadawcy, albo odbiorcy, współczesne teorie interpretacji wykluczają istnienie tekstu autonomicznego, „zawieszonoego w przestrzeni” między nadawcą a odbiorcą – por. też na s.40, Autorka sama dostrzega, że „jedynie potencjalnie może występować dowcip w całości realizowany na poziomie *langue*, zawsze obiektywnie śmieszny ...i zawsze autonomiczny”). Na s.40 pojawia się napomknienie o „intencji” (komunikacyjnej). Warto by to rozwinąć, jako że dla koncepcji komizmu jest istotne.

Rozdział 2. „Analiza dowcipu językowego” (proponowałabym zmienić tytuł na: „Możliwości analizy...”, ponieważ obecny tytuł sugeruje, że mamy do czynienia z rozdziałem analitycznym) to fragment dobrze przygotowany, wykorzystujący chyba całą dostępną literaturę przedmiotu. Trochę męczy zajmujące 13 stron wyliczanie typów dowcipów słownych za D.Buttler. Wprawdzie Doktorantka tłumaczy się z tego: „Ponieważ zaprezentowana klasyfikacja jest istotna i wiele mechanizmów będzie wspólnych dla tekstów kabaretowych, szczegółowo wymieniam typy dowcipów słownych” (s.70), jednakże sądzę, że lepiej byłoby dać konkretne odwołania w części analitycznej, a w tym miejscu ograniczyć się do zreferowania kwestii bardziej ogólnych. W rozdziale 2.2. Autorka podaje założenia własnej analizy: badanie z perspektywy nadawcy, badanie chwytów wewnętrznojęzykowych (s.98). Jest to chyba właściwe rozwiązanie (perspektywa odbiorcy wymagałaby badań ankietowych, analiza chwytów zewnętrznojęzykowych wymagałaby wyjścia poza tekst, w stronę pragmatyki i analizy komunikacyjnej, co niewątpliwie byłoby ciekawe, lecz trudne).

W części analitycznej (rozdziały 3-9) Doktorantka prezentuje wyniki bardzo szczegółowej analizy tekstów kabaretowych. Odniosę się jedynie do wybranych konkretnych kwestii:

s. 110 – Tytuł „Mechanizmy pozajęzykowe” może być mylący. Cechy artykulacyjne i prozodyczne wypowiedzi określa się raczej jako „parawerbalne”. Określenie „pozajęzykowe” mogłoby sugerować na przykład mimikę czy gesty.

s. 111 i nast. – Paralelizm to tekstowy mechanizm nie tyle intonacyjny, co składniowy (może być wspomagany intonacyjnie). Należy też pamiętać, że paralelizm i powtórzenia to nie to samo. Może warto kwestię różnego rodzaju powtórzeń i paralelizmów omawiać wspólnie przy mechanizmach składniowych.

s. 118 – „Lewative” – „melodyjność” języka francuskiego wynika nie tylko z tego, że jest to język samogłoskowy, ale i ze sposobu akcentowania. Analiza tego fragmentu nie przekonuje.

s. 119 - Relacja „z boku” do „zboku” to nie zmiana akcentu (akcentowanie nie ulega żadnej zmianie), lecz homofonia.

s.121-122 – Autorka nie wyjaśnia, na czym dokładnie polega transakcentacja w przywoływanych przykładach.

s.264-265 – „Nagromadzenie wyrazów o podobnej budowie, ale innym znaczeniu” – sądząc z przykładów chodzi tu o homonimie (*rozwoził*) czy relacje słowotwórcze (*zapalniczka* – *zapalić* – *zapalenie*). Również w przypadku relacji słowotwórczych często zmienia się przynależność do części mowy, a i znaczenie (w mniejszym czy większym stopniu – modyfikacja, mutacja) ulega zmianie. Jedynie *ogolone ogólniki* to przykład gry podobieństwem formalnym.

s.272 – Czym się różni słownictwo potoczne od kolokwialnego?

s.291 – Czym różni się pseudostylizacja od stylizacji? Może raczej chodzi o stylizację parodystyczną?

s.293 i nast. – Doktorantka słusznie uznała, że „z perspektywy nadawcy (i odbiorcy) dla oceny wartości dowcipu nie jest istotne, czy jest to homonimia czy polisemia” (s.293-294). Sądzę jednak, że lepiej byłoby wykorzystać ogólniejszy termin „wieloznaczność” niż (jednak) dość wyspecjalizowany „homonimia”, bo to może czytelnika wprowadzać w błąd. Rozróżnienie homonimii właściwej i kontekstowej nie do końca jasne.

s.332 – Według nowszych ustaleń metonimia nie jest rodzajem metafory, lecz odmiennym zabiegiem semantycznym, wykorzystującym nie relację podobieństwa, lecz przyległości (rzeczywistej bądź wyobrażonej). Przykład *samochód z drzewa* to nie metonimia, ale wieloznaczność składniowa (*widzieć samochód* – jaki? przydawka – *z drzewa*, *widzieć samochód* – skąd?, okolicznik miejsca – *z drzewa*).

s.333-334 – Animizacja, reifikacja, personifikacja i synestezja to istotnie są rodzaje metafory. Metonimia czy peryfrazą nie są rodzajami metafory (choć może być peryfrazą wykorzystująca metaforę np. *jesień życia* ‘starość’).

s.371 – „Znaczenie linearne” to chyba pomyłka!

s.375 i nast. – Wyodrębnienie kategorii pseudofrazemów nie wydaje się ani potrzebne, ani – z metodologicznego punktu widzenia – udane. Jedynym możliwym kryterium jest stopień konwencjonalizacji (nazywany przez Autorkę „kryterium odtwarzalności”), przy czym chodziłoby, jak sądzę, zarówno o konwencjonalizację rzeczywistą, jak i potencjalną. Wymienione przez Panią Iwanowską takie cechy jak to, że „pseudofrazem odczytywany w całości mówi o świecie więcej niż suma jego składników” czy „pseudofrazemy czerpią z potocznej wiedzy o świecie” dotyczą dużej części frazeologii.

s.375 – *Jak mówi rolnik do pluga* i inne przykłady (*Jak to mówią pacjenci: żyć nie umierać* – s.371) to prawdopodobnie tzw. welleryzmy.

s.376 – *Z wierzchu baran, w środku cwany lis* – to nie (pseudo)frazem, to jedynie odwołanie do zwierzęcych stereotypów. Przecież stwierdzenia: *To zwykła gęś* za frazem nie uznamy.  
s.376 – *Trzymajmy się kupy, bo kupy nikt nie dotknie* – to już dość skonwencjonalizowane, częściej w wariacie ...*kupy nikt nie ruszy*.  
s.393 – *Jak* to nie spójnik, lecz zaimek względny (oczywiście – w funkcji spajającej)

„Podsumowanie” (s.400-411) to właściwie rozbudowane streszczenie rozprawy. Zabrakło mi wniosków dotyczących specyfiki współczesnego kabaretowego dowcipu, choć – jak sądzę - nie dałoby się takich wniosków wyciągnąć bez włączenia badań ilościowych.

Praca została obudowana bogatą bibliografią (choć zabrakło w niej np. wzmiankowanej w tekście książki E.Łuczyńskiego i J.Maćkiewicz). Napisana została poprawną, ładną polszczyzną, stylem naukowym. Nie budzi również większych zastrzeżeń, jeśli chodzi o umiejętność budowania i redagowania tekstów naukowych (ale przydałaby się staranniejsza korekta).

Podsumowując: oceniana przeze mnie rozprawa to praca dobra i całkowicie spełniająca wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Nie podważają tego powyższe spostrzeżenia i uwagi krytyczne, które mają jedynie pomóc w ewentualnym przygotowaniu całości czy części do druku. Rozprawa jest świadectwem umiejętności badawczych Autorki, jej wiedzy i sprawności interpretacyjnej oraz ogromnej pracowitości.

W związku z tym wszystkim **wnioskuję o dopuszczenie pani magister Anny Iwanowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

  
Prof. zw. dr hab. Jolanta Maćkiewicz